Rok II. Wodzisław, marzec 1933 r. Nr. 7.

GŁOS DZIECKA z nad Odry i Olzy

Pisemko redagowane przez dziatwę szkolną Okr. Szkoln. Rybnik III pod kierownictwem Okręgowej Rady Pedagogicznej w Wodzisławiu.

Motto: Cześć Ci i chwała, Wielki Brygadjerze,
Za czyny Twoje i za słowa Twoje —
Za to, że na Twój zew nasi żołnierze
Poszli na boje,
Że wywalczyły Polsce dzień wyśniony
Szare Legjony!...

Iżeś uzdrowił tęskniących do mroków
I miłujących pęta i kajdany —
Żeś nam zapalił śród chmur i obłoków
Przedświt różany,
Gdy cała Polska w niewoli gnuśniała —
Cześć Ci i Chwała...

Juljan Ejsmond.

Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w dniu Jego Imienin.

Dla Wskrzesiciela kochanej Ojczyzny,
W dzień Jego święta składamy życzenia
Długich lat życia, zdrowia i tężyzny,
Zwycięstwa, chwały, oraz pokrzepienia.
Dla Cię, Marszałku, ze szkoły obszarskiej,
Płyną podzięki, uznanie i pienia,
Grono młodzieży, choć małej lecz dziarskiej,
Śle Ci z duszy serdeczne podrowienia!
O! Żyj nam sto lat, Nasz Wodzu miły!
W tej znojnej pracy dla dobra Ojczyzny,
Bo jej potrzebne jeszcze „Dziadka“ siły
Do zagojenia po zaborcach blizny!
Pomnik masz Wodzu w sercach nas dzieci,
Pomnik za Sybir, Legjony i boje,
A serce dziatek znicz chwały Ci wznieci,
Za pracę dla Niej, dla nas i za znoje!
Nas nie połamie niemczyzna zdradziecka,
Wierni Ojczyźnie i wskazaniom Twoim
Będziemy czujni! Gazetka „Głos Dziecka“
Doniesie wrogom, że się ich nie boim!

Obszary, 19. III. 1933. **Chroszczówna Bronisława, kl. VI (lat 11).**

Jak Marszałka Piłsudskiego witałam w Krzyżkowicach!

(Sen.)

Wczoraj śniło mi się, że był dzień 19-go marca. W dniu tym obchodzimy zwykle imieniny 1-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. I oto gmina krzyżkowicka zaprosiła P. Marszałka na uroczystość, którą my, dzieci szkolne urządziliśmy. Pobiegłam na dworzec; wkrótce miał nadjechać pociąg, wiozący P. Marszałka. Wyglądał wspaniale, tonął poprostu w morzu zieleni i kwiatów. Na peronie tłok panował niezwykły. Pełno tu towarzystw ze sztandarami, p. Naczelnik gminy, p. Kierownik, za nami urzędnicy kopalniani. Orkiestra gra jakąś przepiękną melodję, a echa jej biegną i biegną, aż giną hen w lasach. Wtem rozległ się gwizd lokomotywy. Pociąg zaturkotał i... staje. Z wagonu wysiadł P. Marszałek Piłsudski. Wszystkie dzieci biegną ku niemu, ściskają Jego nogi, krzycząc: „Niech żyje! Witamy! Witamy naszego czcigodnego „Dziadusia“! Witamy tu na ziemi Śląskiej!“ Zadrgał sztandar wiszący na dworcu od huku bębnów i muzyki. Rozlega się hymn narodowy „Jeszcze Polska...“ Jedna z dziewcząt deklamuje wierszyk, a w sercu mojem zagrało wciąż coś na nutę „Jeszcze Polska nie zginęła“. Dziewczynka wręcza P. Marszałkowi śliczną wiązankę kwiecia. Najwięcej jest w niej róż. Znów wyrywają się z wszystkich stron okrzyki: „Niech żyje! Niech żyje!“ Wśród okrzyków tych otworzyłam oczy. Zbudziłam się. Była noc... Cisza... Nikogo w Krzyżkowicach niema? Nie dawałam wiary. Zapewniał mnie o tem zegar tik, tak, tik... tak. Opanował mnie wielki smutek, że nie doczekałam się końca tej uroczystości, chociaż to było we śnie. Może jednak przyjdzie czas, że zobaczę kochanego Pana Marszałka, już nie we śnie, ale w rzeczywistości!

Krzyżkowice. **Kordlanka Erna, kl. VII (lat 12).**

Przysłowia na „św. Józefa“.

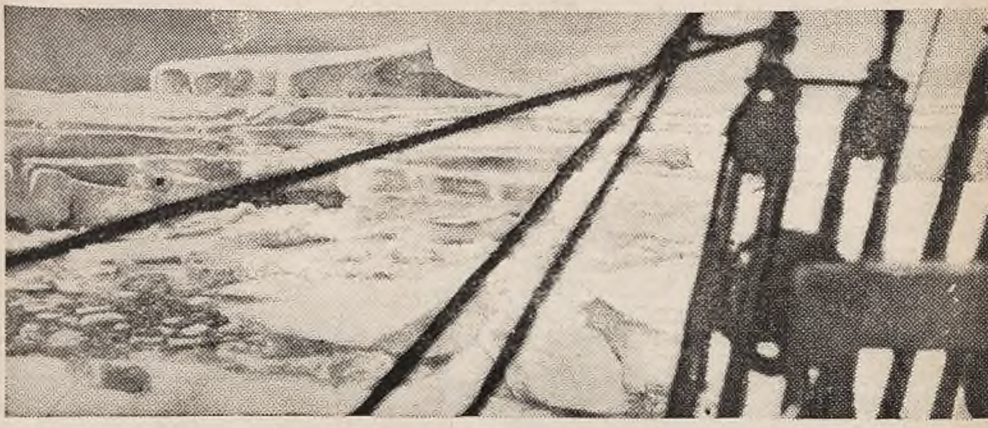
Święty Józef kiwnie brodą,
Pójdzie zima na dół z wodą!

Jak na św. Józef bocian przyleci,
To resztę śniegu z pól zmiecie.

Święty Józef
Czasem trawy, a czasem śniegu
Przywiezie wózek!

Góry lodowe i łamacze lodu.

Nadchodzi już upragniona wiosna. Rzeki, które tylko przez krótki czas były zamarznięte, płyną swobodnie, aż hen do morza. Morza na dalekiej północy są i dziś jeszcze zamarznięte. Wielką przeszkodą i niebezpiecznemi dla okrętów są tak zwane góry lodowe. Są to olbrzymie bryły lodu, które niekiedy sięgają do wysokości 100 metrów. Zdarza się czasem, że okręt napotyka na drodze swej górę lodową. Góry lodowe płyną zazwyczaj pod wodą, a wystaje tylko jedna piąta lub jedna szósta część ich. Okręty omija-

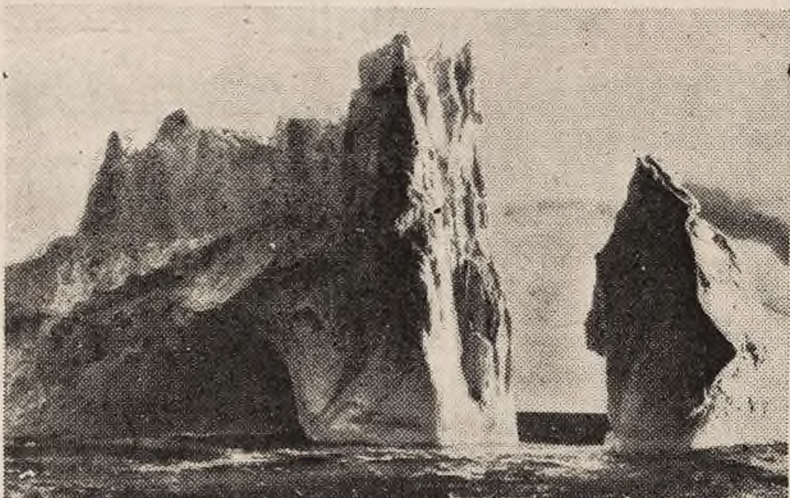


Pole lodowe na wodach morza podbiegunowego.

ją je, ale czasem przytrafia się katastrofa okrętowa, a to dlatego, że góry lodowe rozciągają się daleko pod powierzchnią wody. Podczas ostrej i pamiętnej zimy 1928-29 roku zamarzł i nasz Bałtyk. Morze pokryło się grubą warstwą lodu, tak, że żegluga morska była bardzo utrudniona. Żeby ułatwić żeglugę morską, posługiwano się okrętami zwanemi łamaczami lodu; są to statki o mocnej budowie kadłuba, zabezpieczonego stalowym pancerzem. Łamacz lodu różni się od okrętu tem, że posiada dziób znacznie podniesiony. Dzióbem tym wchodzi łamacz na lód, ciężarem swym łamie lód i usuwa go. Rysunki takiego łamacza lodu i szkic jego budowy w gazetce podajemy wraz z widokami gór lodowych.

Olza.

Kwaśniczanka Wanda, kl. VI (lat 12).



Pływające góry lodowe.

Wiosna.

Wiosenny nastał czas,
Radość wokoło —
Świat pełen kwiatu kras,
Wszędzie wesoło...!

Pogodą niebo tchnie —
Pogoda też w duszy,
Serce się na dwór rwie,
Z zimowej głuszy....

Patrz! Bocian leci tuż,
Jakiż on radosny!
On z nami także poznał już,
Zbudzenie się wiosny.

Kokoszyce. **Plucianka Magdalena, kl. IV a (lat 13).**

Królewna Wiosna wyrusza w podróż.

W zamku królewny Wiosny było gwarno, bo królewna Wiosna wyruszyć miała w podróż. Nim jednak wyruszyła na świat, zwołała swój barwny dwór i powiedziała do swych dworek: „Weźcie ze sobą, co każda z was ma, pójdziemy do królowej Ziemi. Zaniesiemy jej w darze kwiaty i zieleń!“ Za Wiosną polecieli jej skrzydlaci przyjaciele, skowronek, szpak i wielu innych wesołków. Wiosna gwarzyła z nimi, aż przyszli do królowej Ziemi. Królewna Wiosna podarowała jej swe upominki wiosenne. Przyniosła promyk słoneczny, radosny śpiew ptaków i rzuciła na świat dużo, dużo wonnych i pięknych kwiatów.

Kop. Emy. **Basia Szymańska, kl. III (lat 8).**

Do wróbelka.

Mój wróbelku szare ptaszę
Ty nie lecisz w kraje inne,
Szczerze kochasz strony nasze
Ty je kochasz, bo rodzinne.

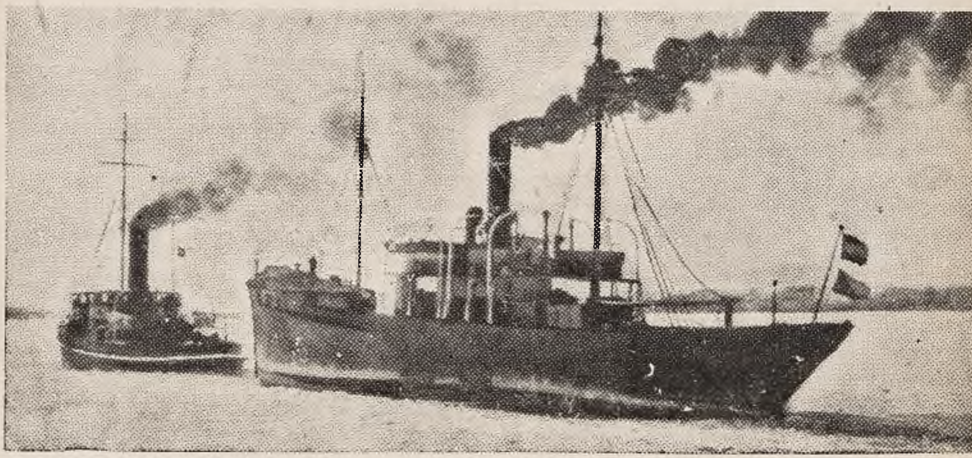
Ty ptaszyno w każdej doli
Smutki nasze z nami dzielisz,
Pozostajesz na tej roli,
Świergotaniem nas weselisz.

Ucz nas ptaszku ty wesoły
Tem się cieszyć co Bóg zsyła
Szczerze kochać nasze strony
Gdzie zagroda nasza była.

Głożyny. **Kubiczanka Anna, kl. V b (lat 14).**

Nie psujmy ptasząt gniazd!

Nadchodzi wiosna. W tej porze przylatują do nas ptaszki i budują sobie gniazdka. Budują je, by mogły złożyć w nie swe jajeczka i doczekać się młodych ptasząt. Budują je bardzo troskliwie i odżywiają swe młodziuchne ptaszęta. Niektóre dzieci niedobre znęcają się nad ptaszkami i psują im



Łamacz lodu wprowadza statki do zamarzniętego portu.

gniazdka. Kochane dzieci, rozważmy to sobie, czyby to nam było przyjemnie, gdyby nam ktoś dom zburzył i nas na bruk wyrzucił?! Miejmy to zawsze w pamięci i nie czyńmy nigdy ptaszkom żadnej krzywdy!

Gorzyczki. Tatarczykówna Genowefa, kl. VI (lat 11).

Co piszą o nas dorośli?

(Wyjątki z recenzji prasowych.)

„Polska Zachodnia" (Katowice, 12 VI. 1932 r. Nr. 165).

...Pisemko przedstawia się przemiło... W pisemku swem młodzież szkolna Okręgu Szkolnego Rybnik III. znajdzie odzwierciedlenie wszystkich przeżyć. Odbija się w niem wdzięcznem echem każda uroczystość narodowa, każda impreza szkolna, każda idea społeczna i państwowa... **Pisemku życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju, rozkwitu i długiego życia, młodym zaś autorom i autorkom, by „Głos Dziecka" stał się szczeblem w ich dalszym, twórczym rozwoju!**

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" (Kraków, 12. II. 1933, Nr. XXIV-43).

...Z nad Odry i Olzy wznosi się głos dziecka! Tak właśnie się nazwał: „Głos Dziecka z nad Odry i Olzy". Słychać go jednak na **całym Śląsku, a chcielibyśmy, aby go słyszano jeszcze** dalej! To sympatyczne pisemko dziatwy szkolnej drukuje się w Cieszynie, redaguje w Olzie, a wydaje w Wodzisławiu. **Aż radość chwyta za serce, kiedy się czyta artykuły i wierszyki pięcioklasistów** i ich rówieśniczek!...

...Oto jest zwierciadło wzruszającego idealizmu, źródło Waszych czystych myśli. „Głos Dziecka z nad Odry i Olzy" wzbije się w kraj śląski, poczerniały od dymu, pracy i żalu. Trzymajcie nadal w ręce chorągiew zapału! **Pocieszajcie ludzi, umacniajcie się w dobrej woli!**

O Janku, co nie chciał się myć.

Straszne wrzaski, ryki rozlegały się co rano po domu. Ludzie zatrzymywali się, nie wiedząc, kto tak krzyczy. A to stara Magdalena myła brudnego Janka! On żadną miarą nie chce się myć. Brudny i cały rozczochrany, pragnie odrazu wybiec w pole, aby bić się z kolegami. Magdalena ma wiele utrapienia z takim brudasem. Mama go już nie kocha, bo go napomina, ale on jej nie słucha. Raz przy takiej operacji opowiada mu stara Magdalena, że gdy się nie będzie mył, przyjdą po niego zbóje i obedrą go ze skóry. Skórę zaś zaniosą do swej pralni, by ją wyszorować. Lecz wszystkie napomnienia były daremne. Znowu brudny, rozczochrany położył się spać. Nagle zdawało mu się, że znika Magdalena. Śniło mu się, że idzie lasem i przyśpiewuje sobie. To tu płoszy ptaki, to tam zagląda do gniazdka. Wtem usłyszał jakiś chichot, jakieś kroki. Ogląda się i widzi, że gonią go dwaj bandyci. Janek w nogi. Już ledwo dyszy, a bandyci już za nim. Wtem go dogonili, rozciągnęli na dwa drągi brudną skórę, i dalej z nią do swej pralni. Tam ją wyszorowali i chcą ją wdziać Jankowi. Ale on z wielkiej trwogi się obudził. Nagle wszystko zniknęło mu z oczu. Lecz on dobrze sen zapamiętał. Odtąd zawsze wygląda czysto i jest ładnie uczesany.

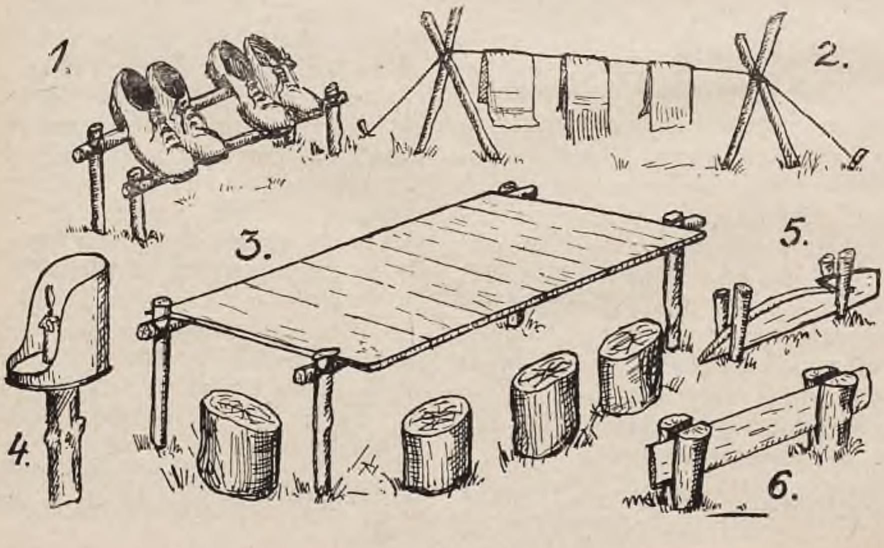
Biertułtowy. **Bednorz Franciszek, kl. V (lat 10).**

Harcerstwo.

II. Prawo harcerskie.

Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy! Harcerz ceni swą godność — jest prawdomówny; kłamca nie wart być harcerzem! Harcerz waży słowa swoje i nie rzuca ich na wiatr, brzydzi się bardzo fałszem i obłudą!

Wygody w obozie.



W obozie dbać winniśmy także o wygody życia codziennego, które przyczynią się również do estetycznego wyglądu obozu.

Rysunek 1. przedstawia podpórkę na buty; buty nie spoczywają na wilgotnej ziemi i nie są wciąż wilgotne, a na takiem podwyższeniu przemoczone łatwiej wyschną. Poza namiotem rozciągniemy linkę między dwoma skrzyżowanemi palikami umocnionemi i na niej zawieszać będziemy wilgotne ręczniki (rys. 2).

A oto stół niski stosunkowo i pniaczki jako stołki (rys. 3). Obok świecznik wykonany z puszki z konserw (rys. 4). Dalej dwa skrobacze błota, ustawione przed namiotem, pożyteczne bardzo w okolicach gliniastych lub błotnistych; jeden z nich wykonany z deski, zaostrzony wzdłuż jednego boku (rys. 6), na drugi zużyto kołka od namiotu (śledź) (rys. 5).

(C. d. n.)

OSTATKI ZUCHÓW.

Na Kop. Emy mamy gromadę „Zuchów“, którą prowadzi p. Olszewska. W poniedziałek, 25 II. prosiłyśmy naszą panią, żeby urządziła nam ostatki w gromadzie zuchów. Wielka była radość, bo Pani obiecała urządzić. Na drugi dzień dzieci przyniosły kanapki, tort, cukierki, ciastka, babkę, a dziewczynki ugotowały nam herbaty, a Pan Kierownik Rogowski obdarował nas cukierkami. O godz. 16 zebrały się wszystkie zuchy, pięknie przybrane w krakowskie stroje, oraz zaproszeni goście. Orkiestra szkolna przygrywała nam wesoło. Po podwieczorku zaczęliśmy tańczyć: krakowiaka, trojaka, poloneza, walca, mazura i inne tańce. Potem bawiliśmy się w „mruganego“, „gapę“, „w ojca Wirginusza“ i w inne gry. O godz. 6 była wspólna fotografja. Tak nam czas miło uchodził. Jeszcze długo będziemy wspominały nasze wesołe ostatki.

Czuj!

Olga Błahutówna, kl. III a (lat 9).

ROZWÓJ OBOZÓW HARCERSKICH.

W ciągu ostatniego lata odbyło się w Polsce ogółem 682 męskich obozów i kursów harcerskich, co stanowi wzrost liczby obozów w porównaniu z rokiem 1931 o 175. Największa liczba obozów 124 przypada na chorągiew poznańską, na drugiem miejscu znajduje się chorągiew śląska, która zorganizowała 95 obozów. Chorągiew zagłębiowska urządziła w ciągu ostatniego lata 31 obozów harcerskich, t. j. 3 razy więcej, niż w roku 1931. Ponadto harcerze polscy brali udział w obozach jugosłowiańskich, rumuńskim, estońskim i norweskim. Ogółem w obozach przebywało w ciągu ostatniego lata przeszło 20.000 harcerzy, podczas gdy w roku poprzednim liczba ta wynosiła 12.000.

Kronika.

Gorzyce.

PRYMICJE.

W dniu 31 stycznia 1933 odbyła się u nas rzadka i podniosła uroczystość. Nowy pracownik w winnicy Pańskiej ks. Eryk Szewior odprawił pierwszą swą mszę św. Przed jego domem wystąpiła jedna dziewczyna z bardzo ładnym wierszem, opasując przytem młodego kapłana wieńcem. Przed bramą kościelną nastąpiło powitanie przez ks. prob. Lackowskiego. Kościół był wypełniony po brzegi. Przyszedłszy do głównego ołtarza, ks. prymicjant zaintonował „Veni Creator Spiritus“.

Jako członkini Kongregacji Marjańskiej byłam świadkiem tej uroczystości. O godz. 8.30 wyszłyśmy Wielebnemu Prymicjantowi z chorągwiami i wieńcami na przeciw. Wieleb. misjonarz Grycman z Rybnika wygłosił podniosłe kazanie, poczem odprawił ks. prymicjant mszę św., przy której asystowali mu inni księża. Wzruszająca była chwila, gdy ksiądz prymicjant udzielał swoim krewnym i księżom i ludowi błogosławieństwa prymicyjnego.

Elżbieta Parmianka (lat 13), kl. VI-2.

Gorzyczki.

OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Pragnę się podzielić z innemi dziećmi wiadomością, że dnia 12 lutego b. r. urządziła nasza szkoła uroczysty obchód 70-tej rocznicy „Powstania Styczniowego". Sala była przepełniona. Okolicznościowy wykład wygłosił kierownik szkoły p. Grabiec. Pan naucz. Janik wystąpił z chórem szkolnym, którego popisy rodzice przyjęli z wielkiem uznaniem. Po deklamacjach odegrałyśmy dwie sztuki „Dwie Marynie" i „Małgosine szczęście", wyćwiczone przez p. naucz. Retka. Na końcu podziękował nam za trudy bardzo pięknie p. kierownik, a pan Ziętek w imieniu rodziców. Z niecierpliwością oczekujemy następnego występu szkolnego.

Marja Grzybkówna (lat 12) kl. VI.

Jastrzębie Dolne.

ZAWODY NARCIARSKIE.

W Jastrzębiu-Zdroju odbyły się zawody narciarskie, w których brało udiał dużo zawodników. Przyjechały wycieczki z Rybnika, z Katowic, z Wodzisławia, z Król. Huty i z wielu wsi okolicznych. Pomiędzy zawodnikami byli również moi koledzy szkolni. Zgromadziło się tak wiele ludzi, że skocznia była wprost oblężona. Najlepiej zeskoczył p. Herger z Rybnika. Poza konkursem skakali również uczniowie z naszej szkoły. Kolega mój, Paweł Antończyk skoczył pierwszy raz 7 m, drugi raz 7 i pół m, trzeci raz zaś 8 m. Zawody odbędą się ponownie w lutym. Może uda się któremuś z moich kolegów zdobyć nagrodę. Jeśli który z nich zwycięży, napiszę wam do gazetki.

Rduch Franciszek, kl. V b (lat 13).

Kornowacz.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Pragnę donieść o strasznym wypadku, który zdarzył się w Kornowacu. Nad ranem dnia 29 stycznia b. r. Straż Graniczna schwytała dwóch przemytników, przenoszących towary z zagranicy. Pomiędzy towarami znajdował się łatwopalny eter. Do zbadania sprawy przemytników zaprowadzono ich do Urzędu Gminnego. Tam odebrano im eter i postawiono go na stole. Dla bezpieczeństwa jeden z strażników czuwał w pobliżu zagrody Pana Naczelnika, a drugi trzymał przemytników pod dozorem w biurze gminnem. Ale jeden z przemytników prosił, by mu pozwolono na chwilę wyjść. Strażnik zezwolił mu, ale poszedł razem z nim. Gdy strażnik z przemytnikiem byli na podwórzu, drugi przemytnik, zostający w pokoju, zrzucił odebrany mu eter ze stołu na ziemię. Butelki z eterem stłukły się i eter rozlał się po pokoju. W tej chwili przemytnik zapalił sobie papierosa i zapałkę rzucił na ziemię do rozlanego eteru. Nagle wybuchł wielki ogień w pokoju. Naczelnik i cała rodzina broniła od ognia siebie i domu, przyczem się bardzo poparzyli. Korzystając z zamieszania przemytnik uciekł. Drugiego przemytnika wraz z towarem zaprowadzono do Urzędu Celnego, a za zbiegłym zarządzono pościg.

Żaczek Jan, kl. III-4 (lat 14).

Łańce.

SZCZĘŚLIWIE URATOWANY.

Przed kilku dniami w naszej wiosce stało się wielkie nieszczęście. Ojciec naszej koleżanki pracował w studni, która sięgała osiem metrów w głąb. Wtem nagle studnia zawaliła się i przysypała go ziemia czterometrową warstwą. Prędko zawiadomiono naczelnika i opowiedziano mu o nieszczęściu. Naczelnik zwołał ludzi i wszyscy razem pośpieszyli ratować nieszczęśliwego ojca. Dużo ludzi zebrało się koło studni i z zapartym oddechem śledzili pracę. Po długich i żmudnych wysiłkach wydobyto omdlałego i ciężko rannego ojca. To

straszne nieszczęście wywarło wielkie wrażenie na mieszkańcach wsi i okolicy.

Wojakówna Matylda, kl. I-4, lat 12.

Obszary.

ZESPÓŁ SKRZYPCOWY.

Nasza klasa VI to bardzo ciekawy „okaz" w obszarskiej szkole! Oprócz kasy szkolnej, sklepiku, bibljoteki, zespołu redakcyjnego i chóru szkolnego mamy śliczny „zespół skrzypcowy". Na próby uczęszczają dwa „kwiatuszki", to znaczy dwie koleżanki i przeszło dziesięciu chłopców (miałam napisać „osłów"?). Grają dwa razy w tygodniu (czasem raz, to zależy od czasu pana nauczyciela) różne dueciki ze „szkoły" (to jest zeszytu wypełnionego nutami) i różne ciekawe melodje na trzy głosy. Aż się dusza raduje, kiedy „orkiestra" zagra jakiegoś marsza. Grając „muzykanci", tak potężnie walą nogami o podłogę (trudno, mój Boże, trzeba takt utrzymać!), że pan nauczyciel łapie się za głowę i wysyła wszystkich do.. klubu sportowego! Ale czekamy na zapowiedzianą uroczystość 19. III., kiedy to orkiestra łącznie z chórem klasowym wykona... szereg „utworów". Czekamy, a po koncercie opiszę bez ogródek wrażenia z tej uroczystości w „Głosie Dziecka"!

Goikówna Agnieszka, kl. VI (l. 12).

Odra.

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE.

W dniu 2 lutego 1933 odegraliśmy przedstawienie teatralne. Najpierw przedstawiliśmy „Jasełka" a potem „Czerwony kapturek". „Czerwonego kapturka" odegraliśmy na podstawie tekstu znanej bajki w trzech aktach. Babka bardzo ciężko zachorowała, wtedy posłała matka do niej córkę, która musiała iść przez las. Tam spotkała się z wilkiem, który wypytał ją o wszystko, poczem pobiegł czemprędzej do chatki i pożarł babkę. Potem wilk chciał także pożreć „Kapturka", ale na szczęście przybył właśnie myśliwy i zabił wilka Dziewczynki urządzały piękny korowód. W końcu Pani Nauczycielka przemówiła do obecnych na sali o szkolnictwie polskiem zagranicą, poczem odbyła się na sali zbiórka na ten cel.

Mimo niepogody zebrało się dużo ludzi, którzy z uroczystości byli bardzo zadowoleni.

Gerhard Tomala, kl. II (lat 12)

Olza.

IMIENINY MARSZAŁKA.

W sobotę wieczorem, dnia 18 marca 1933 odbyła się w naszej szkole wspaniała akademja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebrało się bardzo dużo ludzi, to też uroczystość zapowiadała się nadzwyczajnie. Rozpoczęliśmy ją hymnem narodowym, śpiewanym przez dzieci szkolne, poczem po przywitaniu zebranych przez p. naucz. Wolańskiego, wygłosił ładny referat p. naucz. Mazur. Koleżanki wygłosiły kilka deklamacji i harcerki odegrały obrazek sceniczny p. t. „W Dniu Imienin Marszałka". Następną część stanowiły występy chóru szkolnego oraz Tow. Śpiewackiego „Moniuszko", z pieśniami 4-głosowemi, żywo oklaskiwanemi przez zebranych. Na koniec uroczystości udaliśmy się wszyscy na boisko szkolne, gdzie przy rozpalonem ognisku przemówił do zebranych p. kier. Rohrbach. Na zakończenie uroczystości zaśpiewaliśmy Rotę.

Cieślanka Marja, kl. V (lat 12).

Skrzyszów.

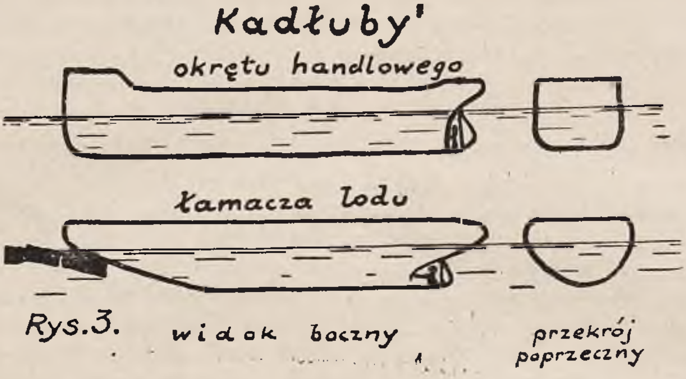
ZBIÓRKA NA SZKOLNICTWO ZAGRANICĄ.

Aby zebrać pieniądze na szkolnictwo polskie zagranicą, urządziła nasza szkoła przedstawienie. Odegraliśmy dwie humoreski i inscenizowaliśmy cztery pieśni, dwie wojskowe: „Starsza siostra brata miała", „Ułan" i świeckie: „Kogucik" i „Pasterka". Przedstawienie podobało się wszystkim. Ksiądz proboszcz, obecny na przedstawieniu, był także bardzo zadowolony. Chór szkolny odśpiewał szereg pięknych pieśni narodowych. Najwięcej radości dało nam to, iż zebraliśmy dosyć dużo pieniędzy na biedne dzieci polskie zagranicą. Z całego serca życzymy im najlepszego powodzenia! *Grzonka Jan*, kl. VII (lat 13).

Pszów II.

WIECZORNICA RODZICIELSKA.

Niedawno temu urządziła szkoła nasza „Wieczornicę" dla naszych rodziców, która



Szkic okrętu handlowego i łamacza lodu.

się bardzo udała. Dochód z wieczornicy przeznaczono na poparcie szkolnictwa polskiego zagranicą. Rodziców i licznych gości p. kierownik serdecznie przywitał. Przedstawienie rozpoczęło się śpiewem chóru szkolnego. Po śpiewie nastąpił korowód, taniec cygański i szwedzki w prześlicznych strojach. Odegrano potem „Jasełka“. Nasi rodzice po większej części nie mieli sposobności jeszcze oglądania tej sztuczki, tembardziej więc się im podobała. Zachwyciła też wszystkich swoim solowym śpiewem współuczennica kl. V, Agnieszka Chromikówna. Odśpiewała ona przepięknie kilka pieśni. Przedstawienie zakończono krakowiakiem i naszym ulubionym śląskim trojakiem. Rodzice nasi byli bardzo zadowoleni, co sądzić było można z licznych oklasków. któremi przedstawiających obdarzali. W końcu ojciec naszej koleżanki p. Gajdeczka w imieniu wszystkich rodziców w kilku słowach podziękował naszym pp. nauczycielkom i nauczycielom za ich wielkie trudy i starania koło upiększenia wieczoru. Poczem rozległ się na sali okrzyk „Nasze Grono nauczycielskie niech żyje!“ Przeżyliśmy z naszymi pp. nauczycielami i rodzicami piękny wieczór, który nam długo pozostanie w pamięci.

Lemberska Amalja, kl. VII.

Zawada Rybnicka.

NASZ SPOSÓB OSZCZĘDZANIA.

Na początku roku szkolnego nie mieliśmy w naszej szkole książeczek P. K. O. Jako dzieci młodsze nie wiedzieliśmy, co to jest oszczędność. Dopiero p. naucz. Nowak objaśnił nam, że to jest wielkie dobrodziejstwo. W moich młodszych latach składałam sobie pieniądze do skarbonki domowej. Widzę jednak, że te dzieci, które składają do P. K. O., mają więcej pieniędzy ode mnie. Pytamy się dlaczego? W domu, gdy składałam pieniądze, za chwilę je wyjmowałam. W kasie oszczędności się nie wybiera, to też rosną procenta. W naszej klasie VI mamy 24 książeczek oszczędnościowych. Jest to dużo na naszą wioskę, w której niema ani sztygarów, ani wyższych urzędników. Radzę więc wszystkim oszczędzać!

Gertruda Michałkówna, lat 14, kl. VI.

Wiadomości bieżące.

NOWY BISKUP POLOWY WOJSK POLSKICH.

Ojciec św. zamianował ks. Józefa Gawlinę, dotychczasowego proboszcza w Królewskiej Hucie, biskupem polowym Wojsk Polskich. Uroczysty ingres odbył się 19 marca 1933 r. w obecności kard. Hlonda, wojewody

Dra Grażyńskiego i przedstawiciela P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

460-TA ROCZNICA URODZIN KOPERNIKA.

Dnia 19. II. 1933 minęło 460 lat od przyjścia na świat wielkiego uczonego — Mikołaja Kopernika, który „wstrzymał słońce, — poruszył ziemię“. Wielkie dzieło Kopernika „O obrotach ciał niebieskich“ wydano po raz I. w Norymberdze w r. 1543.

POLSKI LOT DO STRATOSFERY.

Lotnicy polscy por. Burczyński i Hynka wznieśli się w celach naukowych na balonie wojskowym koło Warszawy — osiągając wysokość ponad 10.000 metrów. Wskutek ogromnego zimna (ponad 60 stopni) obaj dzielni lotnicy ulegli odmrożeniu, — jednak zwyciężyli.

Nekrologi.

POGRZEB MOJEJ KOLEŻANKI.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła niedawno po czterokrotnej operacji w szpitalu miejskim w Wodzisławiu nasza ukochana koleżanka, Marja Ligocka. Uczęszczała do czwartej klasy szkoły powszechnej. Przeto dana klasa z wdzięczności ofiarowała jej dwa wieńce z szarfami, na których były napisy „Ostatnie pozdrowienie“. Pogrzeb odbył się bardzo uroczyście. Rodzice ją bardzo żałowali, gdyż była skromną i sumienną dziewczynką i nam dobrą koleżanką!

Niech odpoczywa w pokoju!

Rogów.

Wojtalanka Klara, kl. V (lat 12).

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Także w naszej szkole rozpoczął się rok nowy dość smutno, gdyż zmarł jeden z naszych współtowarzyszy pracy i zabawy — ś. p. Cichy Hubert. Był uczniem kl. III; chociaż młodszy od nas, jednak odczułyśmy głęboko stratę tego kolegi, tem bardziej, że był bratem naszej najlepszej koleżanki Anny. Pogrzeb odbył się w Pszowie.

Nad grobem odśpiewaliśmy pieśń żałobną, żegnając nią na zawsze tak wcześnie zmarłego kolegę.

„Śpij kolego w ciemnym grobie,
„Niech się szkoła wyśni Tobie.“

Zawada Rybnicka.

Grzonówna Marta, Jakubcówna Marta, kl. V (lat 10).

ZGON NASZEJ KOLEŻANKI.

Pewnego dnia dowiedziałam się z ust kolegów, że umarła nasza koleżanka Klara Goszycówna i jej brat. Wiadomość ta nas bardzo zasmuciła, ponieważ była dobrą i grzeczną uczennicą. Pan kierownik podał nam myśl, aby zakupić wieniec, na co się wszyscy zgodzili. Aby jej oddać ostatnią przysługę, zgromadziliśmy się w dniu pogrzebu w szkole i z sztandarem szkolnym poszliśmy na pogrzeb. Karawan z zwłokami, poprzedzany naszym sztandarem i wieńcem, wywarł przygnębiające wrażenie nietylko na młodzieży, lecz także na starych obywateli naszej wioski. Jako ostatnie pożegnanie złożyliśmy wieniec na grobie i odśpiewaliśmy pieśń:

„Gdzież duszy Ojczyzna?!...“

Marklowice Górne.

Oślizlok Alojzy, kl. VII (l. 13).

Żarty.

NAUKA A RZECZYWISTOŚĆ.

(Ułożył Ferdynand Helczyk, Bluszczów, kl. II (lat 11).

Ojciec: Mama mówiła, że w ostatnim czasie często kłamałeś. Bardzo mi to przykro i spodziewam się, że tego już więcej nie uczynisz i zawsze prawdę mówić będziesz. Czy mi to przyrzekasz?

Syn: Tak, ojcze!

Ojciec: To bardzo ładnie. A teraz idź zobaczyć kto dzwoni; jeśli to jest woźny magistracki, powiedz mu, że mnie niema w domu!

—o—

NA DRODZE.

(Uł. Płaczkówna Stefanja, Kop. Emy, kl. VI (lat 13).

Spotkał lekarz żonę pewnego chorego, którego miał w swej opiece lekarskiej i zapytał ową żonę: „Jakże się miewa mąż?“ - „Lepiej cokolwiek“ - rzekła kobieta. „Jadł już dzisiaj trochę ziemniaków“. — Czy z „apetytem“? — Nie, proszę pana doktora, z kapustą!

—o—

MAŁY RACHMISTRZ.

(Uł. Tekla Leonówna, Ruputkowa katolicka, kl. III (lat 13).

— Józiu! Ile jest dwa mniej dwa?

— Jeden, proszę pana!

— Nie mój chłopcze! Uważaj! Jeżeli masz dwa ciastka w kieszeni i wyjmiesz najpierw jedno i zjesz, a potem jeszcze jedno, co ci zostanie w kieszeni?

— Okruszyny!

—o—

MUZYKALNA KROWA.

(Uł. Jerdasówna Adela, Gołkowicie, kl. I-3 (lat 11).

Mały Wicuś jest po raz pierwszy na wsi. Ujrzał krowę i pytał: Co to jest? - Krowa! - Co ma na głowie? - Krowa ma rogi — powiedzieli ludzie. W tej chwili zaryczała krowa. Wtedy zapytał się Wicek: Na którym rogu zatrąbiła krowa?

Rozrywki umysłowe.

A. Rozwiązania z nr. II-6.

Nr. 1.

Układanka rachunkowa.

9	4	2
4	2	9
2	4	9

Nr. 2.

Rzeki polskie.

1	S	K	A	W	A			
		2	W	I	E	P	R	Z
	3	W	I	S	Ł	O	K	A
	4	S	O	Ł	A			
		5	R	A	B	A		

Nr. 3.

Bilet wizytowy.

WODZISŁAW.

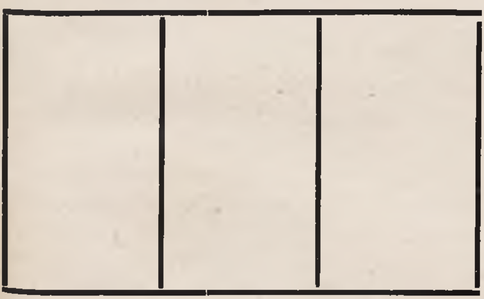
Nr. 4.

Krzyżówka.

◆	K	O	S		L	Ó	D	◆
L	◆	◆	A		I	◆	◆	O
A	◆	◆	L	A	S	◆	◆	S
K	O	R	A	◆	T	A	M	A
			◆	◆	◆			
K	O	K	S	◆	K	L	O	N
U	◆	◆	O	K	O	◆	◆	O
R	◆	◆	W		S	◆	◆	S
◆	E	W	A		A		A	◆

Nr. 5.

Układanka geometryczna.



Nr. 6.

Wypełnianka.

1	L	E	W
2	E	W	A
3	W	A	Ł

Nr. 7.

Szarada.

Lew — Lek.

Nr. 8.

Mała pastuszka.

Było 36 gęsi.

B. Rozwiązania nadesłali:

Brauniszówna Anna (Gorzyczki), Bujak Józef (Cieszyn), Knurzanka Dorota (Kornowač), Bańczyk Hubert, Bugla Rudolf, Pawełek Alojzy i Helczyk Ferdynand (Bluszczów), Jęczmionka Kazimierz (Buków), Gogołka Paweł i Chruszcz Jan (Jedłownik), Meisnerówna Marja, Skrzyczowska Stefanja, Wojkówna Helena, Rożkówna Anna i Potyszówna Elżbieta (Gołkowice), Węgrzykówna Łucja, Solich Ryszard, Kabała Gerhardy, Mika Jerzy, Kuśka Grzegorz, Pawlicówna Gertruda, Jarkulisz Franciszek i Dzierżęga Roman (Obszary), Ciurajówna Anna, Hadasikówna Wanda i Nawratówna Alojzja (Olza), Binianka Elżbieta (Gołkowice).

C) Do rozwiązania:

Nr. 1.

Miasta polskie.

(Uł. Oślizok Karol, Marklowice G., kl. III (lat 12).

	R			G			K	
Z		N	C		E	K		I
	N			D			R	
	Y			Ó			T	
A		Ń	R		Y	E		L
	N			W			A	
	A			I			Ó	
P		O	I		K	B		Ń
	K			A			W	

Przestawić kwadraciki wraz z literami tak, żeby otrzymać nazwy sześć miast w Polsce!

Nr. 2.

Gra wyrazów.

(Uł. Regina Mieczanka, Bluszczów, kl. II (lat 12).

Wyrazy: „Rygor, Wotum, Dunaj, Antoś, Zorza, Omega“ tak ustawić jeden pod drugim, aby ich początkowe litery, czytane z góry na dół i końcowe z dołu do góry, były początkiem pewnej modlitwy.

Nr. 3.

Mieszkanie leśne.

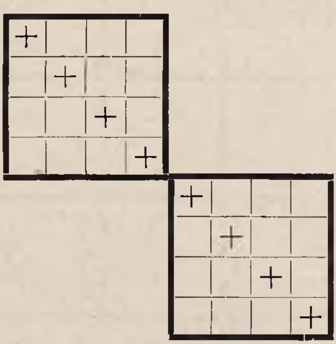
(Uł. Marja Kurmanowiczówna, kop. Emy, kl. IV a (lat 9).

Mały, stary,
W bajce znany,
Pod grzybkiem mieszka,
Czasem spadnie na niego szyszka.

Nr. 4.

Szarada historyczna.

(Uł. Oślizłówna Ludwina, Skrzyszów, kl. V (lat 11).



1. Nocny ptak drapieżny.
2. Służy do koszenia.
3. Żyje w wodzie.
4. Obrona bydła rogatego.
5. Imię męskie.
6. Roślina kłująca, górska.
7. Zwierzę morskie.
8. Inaczej „bez okrycia“.

Litery wpisane w miejsce krzyżyków, dadzą nazwisko króla polskiego, którego rocznicę wielkiego zwycięstwa obchodzimy w tym roku.

Nr. 5.

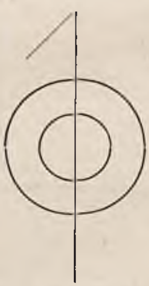
Łamigłówka.

(Uł. Skorupa Łucjan, Rupłowa kat. kl. III., lat 14).

Nie ma rąk, a jednak bije,
Lecz na to nikt nie narzeka,
Z chwilą bowiem, gdy nie bije,
Kończy się życie człowieka!

Nr. 6.

(Uł. Kozubówna Helena, Łańce, kl. I.-4 (lat 11).



Narysować dwa koła przecięte jedynkę za jednem pociągnięciem ołówka. Linji narysowanej nie wolno przeciąć i nie wolno się wracać.

Nr. 7.

Zagadka.

(Ul. Szczerbianka Gertruda, kl. V (lat 11), Czyżowice).

W lesie było,
Liście miało,
Teraz nosi
Duszę i ciało.

Odpowiedzi Redakcji.

Uwaga: Podajemy do wiadomości, że fotografje nadesłane nam przez Was z waszych uroczystości szkolnych, tylko wtedy w naszej gazetce umieścimy, gdy nadsyłający sam przedtem pokryje koszta sporządzenia matrycy (kliszy metalowej), której koszt wynosi od 8 do 20 złotych. W takim razie matryca po zużyciu jej w naszej gazetce, stanie się własnością tego, co pokrył koszta jej sporządzenia!

Redakcja.

Bujok Józef (Cieszyn, Wesoła 5). Cieszymy się bardzo, że rozpowszechniasz naszą gazetkę wśród kolegów w państw. gimnazjum im. A. Osuchowskiego! Łamigłówki nie możemy umieścić, gdyż nie nadesłałeś rozwiązania! Bądź zdrów!

Skupieniówna Helena (Gorzyce). Nie skorzystamy, gdyż umieściliśmy wypracowanie Twej koleżanki — w tej samej sprawie!

Kuśkówna Helena, Skawianka Dorota (Biertułtowy). Choć macie dopiero 9 lat, to jednak bardzo ładnie piszecie i sprawiłyście nam wiele radości Waszemi wierszykami, które niestety do druku są jeszcze za słabe! Serdeczne pozdrowienie!

Głąbiczanka Kornelja (Biertułtowy). Ponieważ dopiero w marcu otrzymaliśmy twe wypracowanie o zimie, — odłożyliśmy je do następnej zimy!

Kozielska Pelagja (Jedłownik). Spóźniłaś się mocno z wierszykiem! — „O saneczkach" odłożyliśmy na zimę! Bądź zdrowa!

Wojnar Roman (Krzyżkowice). Zakończyłeś „Wiesława" rzeczywiście ciekawie, lecz w tej formie nie możemy korzystać! Pozdrawiamy serdecznie!

Kurmanowiczówna Marja (kop. Emy), **Wysłuszanka Krystyna** (Skrzyszów), **Stańkiszówna Helena i Meizlówna Anna** (Turza), **Kuczanka Alojzja** (Czyżowice), **Fonfaranka Paulina** (Jedłownik), **Francus Stanisław** (Głożyny), **Brachmanówna Róża, Szotkówna Marja, Michalikówna Aniela, Mazur Klemens, Wyciszczokówna Wanda, Barankówna Teododora** (Obszary) — nadesłali szereg ładnych wierszyków, z których w miarę miejsca chętnie skorzystamy. Przyjmijcie serdeczne pozdrowienie!

Zającówna Gertruda (Rogów), **Dzierżęga Roman i Hołomek Leon** (Obszary), **Gawlina Witold i Rybczanka Alfryda** (Bluszczów) — macie dużo humoru, to też skorzystamy z waszych żarcików w następnych numerach!

Manowski Augustyn i Kubacz Gerhardy (Jastrzębie D.), **Solik Bolesław, Goikówna Agnieszka, Śmigalski Roman, Szotkówna Marja, Mazur Klemens, Dzierżęga Roman, Rezner Henryk, Michalewska Anna, Michalikówna Aniela, Michalewska Jadwiga, Mazur Jan** (Obszary), **Mrozikówna Hania, Meisnerówna Marja, Potyszówna Elżbieta, Binianka Elżbieta** (Gołkowice), **Mozes Alojzy, Wala Stanisław i Musioł Piotr** (Gorzyczki), **Gorywoda Antoni, Panicz Ryszard i Żaczek Jan** (Kornowacz), **Tomala Gerhardy** (Odra), **Hibszerówna Anna** (Pszów II), **Helczyk Ferdynand** (Bluszczów), **Grzączanka Marta, Sośnianka Regina, Oslizłówna Ludmiła, Jaświecówna Marta** (Skrzyszów), **Skupień Jan, Płaczkówna Regina, Szulik Alojzy, Dzierżaczanka Rozalja** (Głożyny), **Pawełek Alojzy i Bugla Rudolf** (Bluszczów) — przysłaliście moc szarad, łamigłówek i zagadek, ale ponieważ mamy jeszcze spory zapas w teczce, upłynie jeszcze trochę czasu do ich zużytkowania! Cieszymy się jednak bardzo, że dział rozrywkowy tak bardzo was interesuje. Pozdrawiamy Was serdecznie!

Kaczmarkówna Marta i Parczyk Krystjan (Olza). Z artykułów waszych skorzystamy w następnym numerze.

Wszystkim innym miłym współpracowniczkom i kochanym współpracownikom odpowiemy w następnym numerze!

Redakcja.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie 1.20 zł. Półrocznie 0.60 zł. Kwartalnie 0.30 zł. Nr. pojedynczy 10 gr.

Prenumeratę wpłacać naprzód na konto PKO. 303.056 Powiatowego Urzędu Szkolnego, Rybnik III, Wodzisław.

Wydawca imieniem Okręgowej Rady Pedagogicznej Władysław Kaczorowski, kier. szkoły, Wodzisław.

Redaktor: Eugenjusz Rohrbach, kier. szkoły, Olza. Adres Redakcji i Administracji: Powiatowy Urząd Szkolny, Rybnik III. Telefon Wodzisław, Nr. 86. — Drukowano w drukarni „Dziedzictwa“ w Cieszynie.